

Grażyna Czora\*

## WIZERUNEK DZIENNY I NOCNY OBIEKTU – POSZANOWANIE CZY KONTESTACJA?

### DAY AND NIGHT „BUILDING ILLUSTRATION” – TO RESPECT OR TO REJECT THE INTENTIONS OF THE BUILDING CREATOR?

The possibility of perceiving the reality is one of the manifestations of the relationship between the light and our life. It is the light that awakes a whole spectrum of emotions. Light: revealing, dematerializing form, emphasizing materials, unifying or separating space, creating a focus, developing a hierarchy. It can be contemplative, festive, theatrical, metaphorical and symbolic.

The art of illumination of architectural objects, which enables us to determine the duration of the light layer, seems to be a response of architectural art to the requirements of MTV civilization. We can determine two basic groups of factors influencing the reception of this art: external, i.e. architectural, technical, material and internal: physiological and psychological. Each of the factors participates in the reception and interpretation of visual scene created by artificial light. It is pivotal to define the aim of illumination. It can be: security, information and advertisement, identification of the place, creation of a single informative sign.

The intended designing aims can be achieved by different lightening methods: ambient, spot and decorative, two-ply. Both methods could create „the beauty or the beast”. Better is, of course, not to create the beasts from lighting building. If it happens not only once... you may also create yourself as second: Madame Florence Foster Jenkins – in this case: the worst lighting designer of the world.

*Forma i materia powinny być zawsze wzajemnie  
współmierne i jakby naturalnie dopasowane,  
właściwy akt dokonuje się bowiem we właściwej  
materii*

Tomasz z Akwinu, Contra Gentiles, II, 81

Na ile mocno, w codziennym zabieganiu, przemierzając przestrzeń zurbanizowaną oczekujemy w jej postrzeganiu niestandardowych doznań związanych z poczuciem piękna? Czy kierując się z punktu A do punktu B mijane obiekty architektoniczne rozpatrujemy w kategoriach sztuki, harmonii, złotego podziału, czy raczej w kategoriach przestrzennych znaków o pomijalnym wyrazie estetycznym, znaków ułatwiających nam szybkie odnalezienie najkrótszej drogi do celu? Co efektywniej zapamiętujemy jako drogowskaz: monotony, „banalny” budynek czy gotycką katedrę? W pierwszej chwili od-

powieź wydaje się oczywista. Sądzę jednak, że nie będzie ona uniwersalna. Zbyt dużo z czynników determinujących odpowiedzi na postawione pytania pozostaje w strefie osobniczych, jednostkowych preferencji, a także kulturowych nawyków życia codziennego. Sytuacja dodatkowo komplikuje się, gdy w rozważaniach uwzględnimy odmienność obrazów dziennych i nocnych analizowanych obiektów typu *landmark* [1].

Udowodniono, że rola *jednostkowych punktów informacyjnych* w *dziennej i nocnej mapie poznawczej miasta* jest znacząca. Rodzaj obiektu, który uznać należy za rozpoznawalny, uwewnętrzniony znak-drogowskaz będzie jednak zupełnie różny dla mieszkańca Kijowa i mieszkańca Tokio. Upraszczając: pierwszy w przestrzeni miasta będzie podświadomie szukał złoconych kopuł mononastyrów, drugi Tokio Tower – swoistej kopii wieży Eiffla czy dwóch wież tokijskiego

\* Czora Grażyna, dr inż. arch., Pracownia Architektoniczna Czora & Czora sp. z o.o., Katowice.



Oświetlenie kanału Młynówki w Opolu: widok dzienny i nocny



magistratu, przez niektórych uważanych za architektoniczną transpozycję paryskiej katedry Notre Dame. W pierwszym i drugim przypadku wymienione obiekty posiadają wyraźne zalety architektoniczne – stają się widoczne poprzez swą funkcję i formę. Kompozycyjne walory architektoniczne, skala, funkcja, czas powstania przywołanych obiektów są zdecydowanie różne, determinuje to nie tylko ich dzienny, ale i konstrukcję nocnego wizerunku obiektu.

Podane przykłady są odpowiedzią na poszukiwanie *landmarku* w skali miasta. Jeśli zajmiemy się orientacją w przestrzeni bliskiej przechodniowi, ograniczonej do skali ulicy sytuacja ulegnie zmianie. W Kijowie chcąc odnaleźć określony adres znajdujemy ulicę, której ślad jest mniej lub bardziej prostokreślny i kierując się kolejnymi numerami mijanych budynków dotrzemy do celu. W Tokio chcąc trafić pod wskazany adres ustalamy jak dojechać do danej dzielnicy gdzie adres się znajduje, a następnie, jako że budynki numerowane są zgodnie z datami swego powstania, zmierzamy do celu kierując się opisem kolejnych punktów charakterystycznych. Wyruszając z punktu startu – stacji metra na nitkę drogi nanizujemy: budynek o białej, ceramicznej elewacji, kamienną latarnię w małym ogródku, niecodzienny rozbudowany słup elektryczny, zapach i charakterystyczny widok witryny upstrzonej plastikowymi kopiami potraw malutkiej rybnej restauracyjki. Prawie każdy z pokonujących drogę ze stacji do celu będzie pamiętał i rozpoznawał różne punkty orientacyjne. W opisywanej przestrzeni są o wiele mniejsze szanse na to, by punktami orientacyjnymi stały się spektakularne obiekty architektoniczne.

Rodzaj zauważanych i zapamiętywanych punktów orientacyjnych zależy również od ilości współużytkowników przestrzeni pokonywanej. Gdy jesteśmy sami zauważamy dolne i górne partie obiektów mijanych, mamy szansę zwrócić uwagę na szczegóły i detale, tempo pokonywania drogi „uzgadniamy” tylko ze sobą. W przypadku dużego natężenia ruchu, jedne-

go czy pieszego, jesteśmy zmuszeni do skoordynowania tempa naszego przemieszczania się z pozostałymi użytkownikami przestrzeni. Uwzględnić musimy dany nam na obserwację przemierzanej drogi czas, ilość występujących dystraktorów: hałas, różnorodność i natężenie bodźców wizualnych. Obiekty – znaki, z których w takich warunkach budujemy mapę poznawczą danego miejsca muszą w sposób wyraźny nastawione być na przykuwanie naszej uwagi. Powinniśmy bez problemu móc wyłowić je z otaczającego nas szumu informacyjnego i zapamiętać. Nasza pamięć zaprogramowana jest dwojako: na zapamiętywanie rzeczy znajomych, oswojonych, budzących pozytywne konotacje lub obrazów wywołujących ekstremalne emocje, przy czym równoważne dla skuteczności zapamiętywania są zarówno emocje pozytywne i negatywne [2]. Piękno i brzydota w równym stopniu przyciągają naszą uwagę?

Zależny od wymienionych czynników kulturowo-czasowo-organizacyjnych różny sposób orientacji w przestrzeni wymusza inny rodzaj konstruowania *nocnej mapy poznawczej*. W przypadku mieszkańca Tokio znacząca zmiana wizerunku dziennego i nocnego *jednostkowego punktu informacyjnego* w o wiele większym stopniu spowodować może dezorientację osoby pokonującej wyznaczoną drogę. Skala, obszar i sposób przestrzennego zagospodarowania i intensywności użytkowania diagnozowanej przestrzeni wpływa na rodzaj i jakość identyfikujących ją architektonicznych *jednostkowych punktów informacyjnych* i powinna jednoznacznie znajdować swe odbicie w świadomym planowaniu ich wizerunków nocnych.

Rosnąca rola światła sztucznego w przystosowywaniu do użytkowania przestrzeni bez udziału światła dziennego jest z roku na rok, co raz to większa. Dzisiaj to nie tylko zwykłe funkcje oświetlenia wnętrz, wyznaczanie połączeń – dróg komunikacyjnych, ważnych formalnie punktów węzłowych. To także realizowana za pomocą opraw oświetleniowych sta-

tyczna i dynamiczna informacja: co, jak, gdzie, kiedy? Identyfikacja miejsc przez kolor, natężenie i układ punktów świetlnych, to wreszcie kreacja ducha miejsca i tworzenie świetlnego makijażu lub kreowanie od podstaw nowego wizerunku *jednostkowych punktów informacyjnych* miasta. Wzrostowi roli światła sztucznego służy nie tylko wydłużenie czasu aktywności człowieka, związane z szybkością i dostępnością komunikacyjną coraz to większych obszarów przestrzeni, „spłaszczanie się” naszego świata. To także wzrost transparentności ścian rozgraniczających przestrzeń wewnętrzną i zewnętrzną co umożliwia światłom wnętrza wychodzenie na zewnątrz obiektów i współczesniczenie w kreowaniu jego nocnego wizerunku.

Równocześnie rosną możliwości techniczne stale doskonalonych opraw oświetleniowych, wpływa to na ich wielkość, sprawność, trwałość, intensywność emitowanego koloru (uzyskiwane w oprawach LED koloru typu RGB), temperaturę barwową emitowanego światła (zbliżającą się do temperatury światła słonecznego) oraz obniżenie kosztów ich eksploatacji.

Dostępność nowoczesnych osiągnięć zakresu techniki świetlnej zwiększa pokusę kreacji niezależnych nocnych wizerunków obiektów, tym bardziej, że współczesne źródła światła bezproblemowo umożliwiają nam konstruowanie iluminacji o dynamicznie zmieniających się rytmach i kolorach zaprojektowanych scenografii świetlnych. Światło sztuczne dziś nie tylko pokazuje, prowadzi, ostrzega, podnosi bezpieczeństwo, tłumaczy przestrzeń i formy architektoniczne, ale intryguje, zachęca, prowokuje, zniekształca i zwodzi. Zauważana obecnie tendencja do tworzenia kontestującego typu oświetleń architektonicznych jest być może podświadomą odpowiedzią na unifikację życia codziennego. Zapotrzebowaniem wyróżnienia się z natłoku uproszczonych dla potrzeb maksymalnej prostoty przekazu atakujących zewsząd informacji bilbordowych. Kontestacja nie musi oznaczać jednak braku harmonii, zaprzeczenia zasadom

estetycznym, zwykle jest niezależnym a przez to często kontrowersyjnym i modyfikującym światłem sztucznym w sposób niestandardowy obiekt zastany.

W otoczeniu architektonicznym znajdujemy – co raz częściej obiekty typowo komercyjne, często oznacza to obiekty sztampowe, uproszczone do granic monotoni, bo tanie i szybkie w realizacji. Gdy przyjdzie nam je oświetlić obnażamy ich miślność i beżmiennosc. Takie obiekty stosunkowo niewielkim nakładem kosztów możemy odmienić na lepsze światłem sztucznym, dodać kolor, fakturę, zmienić proporcje, spowodować, że dostrzeżemy je „w innym świetle”. W tym przypadku stosowanie świetlnej kontestacji wizerunku dziennego jest jak najbardziej uprawnione. Drugą z sytuacji, gdzie naturalnym zda się zanegowanie dziennego wizerunku obiektu, jest zaprogramowanie świetlnego happeningu. Wydarzenia o określonym, krótkim okresie trwania. Zabawy światłem, gdzie obiekt architektoniczny jest rodzajem podobrazia, kanwą świetlnego kontrspektaku. Ograniczenie trwania w czasie takiej świetlnej wizji powoduje, że nie niszczyliśmy zapamiętanego obrazu dziennego obiektu. To, co tworzymy, choć inne przywraca pamięci poprzez swą odmiennosc i krótkotrwalosc walory zapamiętane i dlatego często, na co dzień ignorowane.

Projektując nocny wizerunek historycznego obiektu o znacznej wartości kulturowej powinniśmy głęboko zastanowić się nad słusznoscia permanentnej destrukcji światłem sztucznym wizerunku zapamiętanego z pory dziennej. Obiekt tego typu ma wysoką rozpoznawalność w obrębie dziennej mapy poznawczej. Całkowita zmiana jego wyglądu za pomocą światła sztucznego niewątpliwie wprowadzi element dezorientacji w odnajdywaniu punktów charakterystycznych przestrzeni użytkowanej zarówno w dzień i w nocy. Obiekty ikony kulturowe były i są rodzajem „spinaczy” obu, dziennej i nocnej, map poznawczych.

Szanując zamierzenia twórcze autora obiektu należy pokazać światłem sztucznym calosc jego for-

my. Często błędem zrealizowanych iluminacji architektonicznych jest zapominanie i niedoświetlenie dachu obiektu. W części przypadków powoduje to ciemny kolor płaszczyzn dachowych skutkujący „wsiąkaniem” w nie światła.

Inaczej oświetlać będziemy pojedynczy obiekt architektoniczny, a inaczej budynek posiadający zdefiniowane i bogate informacyjnie świetlne otoczenie. W drugim przypadku zwracać powinniśmy uwagę na nieprzekraczanie ilością planowanych informacji świetlnych *przedziału świadomej oceny* [3]. Mając doczynienia z równorzędnym znaczeniowo zespołem budynków musimy ustalić gradację ważności przenoszonych przez nie informacji przestrzenno-estetycznych i tak zaplanować ich pokazanie światłem by gradacja ta została zachowana. Powodować może to konieczność wyboru i pokazania światłem jedynie najbardziej charakterystycznych fragmentów zespołu. W przypadku takiego wybiórczego pokazywania obiektów zadbać należy o uzupełnienie oświetlenia iluminacyjnego tłem świetlnym zapewniającym możliwość całościowego, wizualnego zanalizowania ocenianej sceny świetlnej.

Oświetlenie szanujące wizerunek dzienny obiektu w różnym stopniu eksponuje walory estetyczno-przestrzenne, funkcjonalne i lokalizacyjne celu swego działania. Zależnie od ustalonego priorytetu skupia się na: podniesieniu bezpieczeństwa użytkownika obiektu – rozjaśnienie i zaakcentowanie miejsca osadzenia, zaznaczenie partii wejściowych, funkcji obiektu – pokazanie światłem atrybutów tejże, sposobu użytkownika – zaakcentowanie wieży kościoła, rozświetlenie witryn sklepów, przywołaniu obiektu jako ikony stylu architektonicznego. Dla realizacji tego celu dobierane są metody iluminacyjne (generalna, punktowo-dekoracyjna, dwuwarstwowa) i stosowane środki techniczne.

Prawidłowa odpowiedź na pytanie: poszanowanie czy kontestacja jest obwarowana wieloma istniejącymi czynnikami wyjściowymi. Ich wszechstronna

inwentaryzacja powinna stać się punktem wyjścia przy podejmowaniu decyzji o iluminowaniu obiektu architektonicznego. Analiza zdefiniowanych i zwaloryzowanych czynników funkcjonalno-przestrzenno-estetycznych składających się na obraz obiektu celu działań oświetleniowych, kompendium wiedzy o uwarunkowaniach lokalizacyjnych jest zbiorem danych pomocnych podjęciu optymalnej decyzji projektowej. Wybór drogi projektowej przy znajomości danych wyjściowych jest osobniczą, niezawisłą decyzją twórczą autora iluminacji.

Architekt tworzy obiekt użytkowy w przestrzeni, przekłada na język form zaprogramowaną funkcję. Czy współcześnie myśli o pięknie tworzonego budynku w kategoriach estetyki użytkowej, czy wyzwolonej materii, a może jest zwolennikiem estetyczno-matematycznej wizji świata, w której wszystkie rzeczy istnieją, ponieważ odzwierciedlają pewien ład wynikający z realizowania się w nich praw matematycznych? Czy ma świadomość estetyki fraktali? Uznaje teorię, że: *piękno to fakt radowania się czymś, dlatego że jest niezależnie od jego posiadania* [4]? A może w pogoni za nowościami, czując potrzebę dołączenia do najlepszych nie zatracza poczucia siły wynikającej z tradycji kulturowych miejsca posadawienia budynku i projektuje zgodnie z obowiązującą uniwersalną modą architektoniczną? Przykłady na takie „modne realizacje” można znaleźć bez problemu w każdym z polskich miast.

Czy architekt światła ma łatwiejsze zadanie, tylko uzupełniając nowym tworzywem – światłem sztucznym, obiekt już istniejący? Dysponując nowoczesnymi wielokolorowymi źródłami światła może odczuwać pokusę do redefiniowania obiektu oświetlanego, jakże często nadmierne zastosowanie różnych kolorów światła zamienia intymności i tajemniczości aury nocnej w sztuczny świat rodem z Disneylandu. Jak powinien rozwiązać dylemat: szanuję czy odrzucam ideę przyświecającą autorowi obiektu oświetlanego,



szczególne w przypadku obcowania z obiektem zaprojektowanym i zrealizowanym w innej epoce kulturowej lub historycznej? Na decyzję powinno nałożyć się wiele determinant określających sam obiekt i jego lokalizację, ale również: wartość kulturowa obiektu i znajomość kryteriów estetycznych czasów powstania obiektu, kodu kulturowego i semiologicznego, w którym został zaprojektowany. Nieznajomość wyżej wymienionych faktów spowodować może stworzenie obrazu nocnego tak dalece nie-spójnego z wizerunkiem dziennym, że podświadomie odczytywanego jako dysonans, fałsz i gwałt na obiekcie oświetlanym. Czy pragnęlibyśmy by tworzone przez nas iluminacje architektoniczne zapa-

miętywane były dla płynących z ich pozytywnych wartości i przeżyć estetycznych, czy może by stały się niezapomnianymi tak jak nieśmiertelną stała się najgorsza śpiewaczka świata: Madame Florence Foster Jenkins – Boska? Wybór należy do każdego z nas. Skutki działań oświetleniowych są prostsze do odwrócenia niż w przypadku powstałego realnie obiektu architektonicznego. Każdorazowe zaistnienie iluminacji świetlnej obiektu związane jest z dostarczeniem do niej zasilania, w przypadku nietrafionej realizacji jej istnienie możemy stosunkowo niewielkim nakładem kosztów zmodyfikować, ograniczyć w czasie lub przywrócić nocny stan naturalny – nie użytkować.

## PRZYPISY

[1] K. Lynch, *Growing up in Cities*, 1977.

[2] A. Bańka, *Spoleczna psychologia środowiskowa*, 2002: wg Mehrabian, Russell, 1974.

[3] P.A. Bell, Th. C. Greene, J. D. Fisher, A. Bum, *Psychologia środowiskowa*, 2001.

[4] U. Eco, *Historia piękna*, Rebis, Poznań 2005.

